Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 93 Kraków, niedziela 24 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Odezwa Międzynarodówki zawodowej

TOWARZYSZE!

Niepewność, zniszczenie gospodarcze i rozliczne groźby dla pokoju przypominają międzynarodowemu proletarjatowi jego obowiązek w przededniu 1 maja 1927 — by z całą energją zademonstrował swą czujność i siłę. Albowiem udziałem klasy robotniczej jest usuwanie niebezpieczeństw, zagrażających ludzkości i przeciwdziałanie cierpieniom, które obarczają lud pracujący. Bezczynność i milczenie proletarjatu uznanoby za uznanie przezeń przewagi potęg, wrogich klasie robotniczej.

Dzień 1 maja 1927 musi dać świadectwo, że robotnicy wszystkich krajów są zgodnie zdecydowani, utworzyć jeden front przeciw swym nieprzyjaciołom i usunąć niebezpieczeństwa, grożące światu.

Pod względem gospodarczym rok miniony był wysoce dotkliwy. W większości państw położenie gospodarcze jest złe, a nawet pogarsza się oczywiście. Bezrobocie pochłania dalsze ofiary i wpędza setki tysięcy rodzin w nędzę. Służy ono zarazem przedsiębiorcom za pozór do nowych ataków na poziom życiowy i warunki pracy. Zwłaszcza atakowany jest ośmiogodzinny dzień pracy i rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego. Wiele zdobyczy, które robotnicy uważali już za swój trwały stan posiadania, zostało im jednak wydartych. Przeciw tym reakcyjnym dążeniom musi klasa robotnicza bronić się wszystkiemi środkami.

Klasa robotnicza domaga się bezwarunkowego uznania 8-godzinnego dnia pracy i rozszerzenia ustawodawstwa społecznego, przedewszystkiem w kierunku ochrony słabych — kobiet i młodocianych.

Na terenie politycznym jest niestety nazbyt widoczne, że reakcja poczyniła dalsze postępy, przyczem naturalnie kieruje ona swe ataki przeciw organizacjom robotniczym, jako najbardziej naturalnym siłom wolności i postępu.

Ta reakcja znajduje swój wyraz także w stosunkach między narodami. Stałą groźbę wojenną stanowi **dyktatura**, obojętne w jakiej formie występuje i jaką ma barwę. Czarna armja **faszyzmu**, czerwona armja **bolszewizmu** łączą się z siłami **kapitalizmu imperjalistycznego**, aby znowu rzucić ludy nawzajem przeciw sobie.

Sprawa wyzwolenia ludu pracy i sprawa pokoju są z sobą nierozerwalnie związane.

Klasa robotnicza zawsze broniła tego poglądu. Wydarzenia, rozgrywające się dziś w Europie, na dalekim Wschodzie i ben w Ameryce, winny być dla robotników nietylko wyraźnym i poważnym dowodem słuszności ich poglądów, ale nadto z całym naciskiem napominają one robotników do wzmocnienia ich wysiłków. Klasa robotnicza może nadzieje swe opierać tylko na swych własnych siłach! Tylko od swych własnych sił mogą robotnicy oczekiwać wybawienia! Od kogóż innego mogłoby zresztą przyjść ocalenie?

Z całą pewnością nie od burżuazji! Jej bezwład objawia się w obliczu obecnych wydarzeń, które wyzyskuje ona wszędzie — czy to na Bałkanie, czy w Chinach, czy w Ameryce środkowej — by zahamować rozwój ku ładowi w stosunkach politycznych i gospodarczych, od którego ostatecznie zależy los całego świata. Wszędzie krząta się burżuazja, kładąc przeszkody sprawie zbliżenia się ludów i popierając nacjonalizm gospodarczy, który zaostrza jeszcze przeciwieństwa i zatargi, wywołane przez nacjonalizm polityczny.

Tym niebezpieczeństwom klasa robotnicza musi przeciwstawić swą międzynarodowość, tę samą międzynarodowość, której urzeczywistnienie stanowi podstawę święta majowego i która właśnie w tym dniu winna znaleźć swe najpotężniejsze potwierdzenie.

Ta międzynarodowość, ta obrona ogólnych interesów ludzkości, którą międzynarodowy proletarjat przeciwstawia egoizmowi oraz wstrętnemu nacjonalizmowi, ta międzynarodowość będzie coraz bardziej rozszerzała swe zdobycze w świecie i okaże się siłą prowadzącą społeczeństwo do nowego ustroju i lepszej przyszłości.

Wśród wszystkich niebezpieczeństw i zamętu współczesnego, robotnicy nie zapomną, co zdobyli dzięki własnym wysiłkom i sile akcji, prowadzonych bezustannie po wojnie przez Międzynarodówkę zawodową.

Te ogromne wysiłki zaczynają wydawać owoce. Dzień 1 maja 1927 będzie zarazem pobudką do **międzynarodowej konferencji gospodarczej**, która zbierze się w Genewie w cztery dni później a jest urzeczywistnieniem jednego z żądań robotniczych. **Poraz pierwszy w dziejach świata, życie materjalne narodów będzie przedmiotem badań międzynarodowych**

Poraz pierwszy, anarchistyczny system wytwórczości i rozdziału dóbr narodowych, tworzący wciąż jeszcze podstawę gospodarczą, poddany będzie krytyce przy bezpośrednim współudziale przedstawicieli robotniczych. Aczkolwiek Międzynarodówka zawodowa nie potrafi przepowiedzieć wyników tej konferencji, to jednak może stwierdzić, że zależeć ona będzie w wielkiej mierze od robotników wszystkich krajów. Międzynarodówka zawodowa nie może zapewne przyrzekać, że przedsięwzięcie to napewno doprowadzi do polepszenia doli robotniczej. Możemy jednakże stwierdzić, że odbycie międzynarodowej konferencji gospodarczej jest dowodem, iż ideje robotnicze torują sobie drogę.

Od klas pracujących zależy, czy po tym pierwszym sukcesie nastąpią dalsze. Klasy pracujące muszą sobie uświadomić, że ich wysiłki doprowadzą do celu — jeśli robotnicy tego zechcą.

Na przekór wszystkim przeszkodom i atakom klas uprzywilejowanych, 8-godzinny dzień pracy istnieje, myśl rozbrojenia czyni co dnia postępy, odbudowa świata powoli się **urzeczywistnia.** Wszystko to są wyniki wysiłków i interwencyj Międzynarodówki zawodowej.

Te wysiłki napewno nie są doskonałe i tak będzie aż do dnia ostatecznego wyzwolenia ludzi i ludów. Ale dowodzą one, co potrafią robotnicy i zachęcają masy robotnicze do dalszego prowadzenia swej akcji.

Międzynarodówka zawodowa wzywa robotników wszystkich krajów, by w dniu 1 maja demonstrowali:

O UTRZYMANIE POKOJU!
O 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY!
O ROZSZERZENIE USTAWODAWSTWA SOCJALNEGO!
O NIEOGRANICZONĄ WOLNOŚĆ STOWARZYSZANIA SIĘ!
O WOLNOŚĆ DLA WSZYSTKICH LUDÓW!

Międzynarodowa Federacja Związków zawodowych w Amsterdamie

Dla uczczenia pamięci

tow. posła Dra Feliksa Perla

odbędzie się we wtorek 26 kwietnia o godz. 6'30 wieczór w sali domu Związku Zawodowego Kolejarzy (ul. Warszawska 15/17)

uroczysty wieczór

Na program złożą się:

Przemówienia,
Produkcje chóru „Lutni Robotniczej" i
Odczyt o życiu, działalności i pismach nieodżałowanej pamięci tow. posła Dra Perla, który wygłosi redaktor Emil Haecker.

Zapraszamy kolejarzy, tak członków PPS, jak i ZZK.

Komisja Oświatowa
Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych
Rz. p. Koło miejscowe, Kraków.

Widoki zmniejszenia bezrobocia w Łodzi

Nowopowstające i rozszerzane przędzalnie za uzyskane w Ameryce kredyty

Łódzki „Głos Polski" przynosi wiadomość pomyślną na przyszłość, iż dzięki pożyczkom zagranicznym ujawnił się fakt, nie notowany od okresu wojny — **powiększania, rozbudowy i budowy nowych przędzalń bawełnianych przez cały szereg firm w Łodzi i okolicy.**

„Budowa — pisze ów dziennik — nowych gmachów fabrycznych i uruchomienie nowych przedsiębiorstw przędzalniczych jest momentem niezwykle dodatnim, tembardziej, że cały szereg firm zdołał uzyskać na ten cel wydatniejsze długoterminowe kredyty zagraniczne. W pierwszym rzędzie dotyczy to Widzewskiej Manufaktury, która uzyskała 8-letni kredyt w Stanach Zjednoczonych, co niewątpliwie świadczy o wzroście zaufania kapitału zagranicznego wobec Polski, zwłaszcza, iż zagranica zdaje sobie dokładnie sprawę z braku płynnych kapitałów w Polsce. Widzewska Manufaktura buduje za uzyskane długoterminowe kredyty wielką przędzalnię na 65 tys. wrzecion, urządzoną według najnowszych wymagań współczesnej techniki włókienniczej. Na drugiem miejscu wymienić należy koncern włókienniczy Etingonów, który buduje przędzalnię na 15 tys. wrzecion, Elsnera w Rudzie Pabjanickiej (10 tys. wrzecion), braci Zajbert (6 tys. wrzecion), Spadkobierc. Lebrecht i Miller w Nowem Rokiciu, Braci Miller w Kaliszu.

Pozatem szereg przędzalń, które są w pełnym ruchu i nie mogą pokryć zapotrzebowania, realizuje rozbudowę swych zakładów."

Łódź robotnicza, wyczerpana olbrzymiem i długotrwałem bezrobociem, może przynajmniej z tej najboleśniejszej klęski zacznie się wydobywać.

Podrożenie chleba

Z dniem wczorajszym cena chleba w Krakowie **znowu została podwyższona.** Jest to zjawisko powtarzające się **regularnie** co kilka tygodni, zjawisko, niestety, naturalne, gdyż podrożenie chleba jest prostem następstwem **podrożenia zboża.** To ostatnie jest też naturalnym wynikiem faktu, że już od tygodni przywozimy zboże zagraniczne, które przecież jest droższe od rodzimego.

Wedle dotychczasowych twierdzeń **przywieziono do Polski w ciągu dwóch miesięcy: stycznia i lutego 17.358 ton pszenicy i 21.106 ton żyta.** Za te dwa gatunki zboża zapłaciliśmy już **około 10 miljonów zł., w marcu zaś przywóz był naturalnie jeszcze wyższy. Ceny sprowadzonego zboża są o 60—80% wyższe od cen, jakie uzyskaliśmy w jesieni ub. roku za wywiezione od nas zboże** — w tej też proporcji rosną ceny na targu wewnętrznym, który obecnie już prawie całkowicie jest pod wpływem targów zagranicznych tj., że ceny za resztki naszego zboża stosują się do cen zboża przywożonego.

Ten masowy przywóz zboża, który w ciągu trzech przeszło miesięcy do nowych zbiorów jeszcze grubo się spotęguje, odbija się przedewszystkiem na cenie chleba, a w drugim rzędzie na wyniku naszego bilansu handlowego, który wedle wykazów za marzec jest już bliski granicy bierności, ileże nadwyżka trzech ćwierci miljona zł. nie może być uważana za wchodzącą w rachubę. Tej prawdy miarodajne czynniki nie brały w kalkulację w jesieni ub. r., gdy je nawoływano do zakazu, a bodaj do ograniczenia odbywającego się bez rachuby i pamięci wywozu. Jaką rolę odgrywa bilans handlowy, mieliśmy sposobność przekonać się w ciągu rokowań pożyczkowych, w których czynny bilans handlowy był obok zrównoważonego budżetu jednym z najsilniejszych atutów w naszych rękach.

Teraz, kiedy niebezpieczeństwo już jest u progu, rząd spostrzegł się i zabiera się do stosowania środków zaradczych. Jak zwykle u nas się praktykuje, zwołuje się narady i ankiety, jedna taka odbywa się właśnie teraz w ministerstwie przemysłu i handlu jako tym resorcie, który jest powołany do czuwania nad naszym handlem zagranicznym. Z jakiej racji ta narada została zwołana? Odpowiedź na to pytanie daje poniższy komunikat:

„Wobec znacznego zmniejszenia się w ostatnich miesiącach nadwyżki wywozu nad przywozem, **zarysowała się groźba bierności bilansu handlowego,** w razie gdyby ten stan potrwał czas dłuższy, tembardziej, **że w okresie przednówka należy się liczyć z dalszym importem zbóż i mąki".**

A więc groźba bierności bilansu handlowego, a powiedzmy: nietylko groźba a wprost pewność wobec tego, że rząd liczy się z dalszym przywozem zboża i mąki!

Narazie najważniejszą dla nas rzeczą jest to, co **z tego przywozu wyniknie.** W pierwszym rzędzie dalsze podrożenie zboża i chleba — w czasie, kiedy nawet wedle urzędowych relacyj mamy jeszcze **234 tysięcy zarejestrowanych i niezarejestrowanych bezrobotnych, kiedy zarobki mających pracę od miesięcy stoją na jednem miejscu, albo — jak w górnictwie — grozi im zmniejszenie.** Nie jest to drobnostka podwyżka ceny chleba o 1 czy 2 grosze; jest ona tylko pozornie bagatelną, gdyż cena chleba pociąga za sobą podrożenie całego szeregu artykułów pierwszej potrzeby, jak o tem w ciągu ostatnich lat niejednokrotnie przekonaliśmy się.

Takie są skutki działalności ministra rolników p. Niezabytowskiego. Gdy po długich naleganiach opinji publicznej rząd zdecydował się nareszcie rozporządzeniem z 15 stycznia br. Dz. ustaw Nr. 4 ustanowić cło wywozowe na żyto i mąkę żytnią w wysokości 15 zł. od 100 klg., okazało się, że stało się to conajmniej o **dwa miesiące zapóźno,** gdyż w styczniu i następnych miesiącach wywóz zboża drogą naturalnego wyczerpania się i drogą przechowywania resztek zapasów zupełnie prawie ustał, a przeciwnie — jak przytoczone na wstępie cyfry dowodzą — zaczął się masowy przywóz. Spoglądano na to z założonemi rękami; nie wzruszano się, że komisje cennikowe w miastach co kilka dni podwyższały cenę chleba, a zaczęto dopiero myśleć o środkach zaradczych, gdy **przywóz zboża zagroził bilansowi handlowemu.**

I ta groźba nie jest do lekceważenia, ale ważniejszą, naszem zdaniem, rzeczą jest **obmyślenie środków przeciw dalszemu wzrostowi ceny zboża i chleba.** Jak wypadki uczą, na reglementację przywozu zboża czas już minął; gdy się jest już w ciągu przednówka i gdy zapasów krajowych na jaw wydobyć nie można, musi się siłą konieczności wyższej: potrzebą zapewnienia ludności chleba, zrobić wszystko, aby ta podstawowa potrzeba została w całej pełni zaspokojoną. Można, jak to zamierza cytowana przez nas ankieta, myśleć o reglementacji przywozu pomarańcz i jedwabiu, o ile na to traktaty handlowe pozwalają, ale o reglementowaniu spożycia chleba teraz chyba nikt poważnie nie myśli. Środki osiągnięcia tego celu muszą się znaleść, a znaleść musi je ten, kto zawinił.

„Czerwone rządy" w Meksyku

Wywiad z prezydentem Callesem

Prezydent Meksyku Calles, jeden z tych mężów stanu, o których ostatnio wszędzie i dużo się mówi, udzielił niedawno wywiadu współpracownikowi pisma amerykańskiego „Saturday Evening Post", red. J. E. Marcson'owi.

W pierwszym rzędzie prezydent Calles omówił sytuację gospodarczą kraju, jaka wytworzyła się na skutek reformy rolnej, przeprowadzonej przez rząd jego. Pokazując Marcson'owi olbrzymie przestrzenie gruntów rolnych, Calles dowodził, że dwa lata temu grunta te, należące podówczas do bogaczy meksykańskich, leżały odłogiem. Dzisiaj właścicielami gruntów tych są peoni (chłopi), którzy tak znakomicie gospodarują, **że ziemia, która niedawno jeszcze nikomu najmniejszych nie przynosiła korzyści, dziś jest źródłem ogólnego dobrobytu.** Peoni ci, którzy dawniej, jako robotnicy rolni, zarabiali 30 centów na dobę, dziś są niezależnymi i zamożnymi ludźmi.

„To jest mój bolszewizm, to są moi bolszewicy" — mówi z dumą prezydent, — a po chwili dodaje: Nadzieją Meksyku są peoni i ich dzieci".

Peoni stanowią więcej niż połowę ludności Meksyku i dla nich Calles chce zdobyć niepodległość ekonomiczną. A dąży on do tego właśnie drogą realizacji swej radykalnej ustawy o reformie rolnej. Niema to jednak nic wspólnego z bolszewizmem, gdyż peoni płacą za ziemię, którą dostają na własność. Nie odrazu oczywiście, bo nie mieliby z czego, ale stopniowo, ratami dług swój spłacają.

Wywłaszczenie obszarników, będących dotychczas przekleństwem kraju, dzieje się **w zupełnej zgodzie z konstytucją meksykańską.** „System posiadania ziemi w Meksyku był grabieżą i spowodował ruinę kraju, ponieważ nie dopuszczał ogółu do produkcji. Wszystkie wielkie posiadłości są złe z punktu widzenia ekonomicznego, a dlatego rząd meksykański parceluje te obszary".

Calles zakłada szkoły rolnicze, w których kształcą się synowie peonów, by wnosić potem cywilizację do domów rodzicielskich. Calles zamierza przeprowadzić nawodnienie suchych gruntów, które następnie przydzielone zostaną absolwentom szkół rolniczych. Ponieważ narazie w Meksyku daje się dotkliwie odczuwać brak kwalifikowanych rolników, **rząd meksykański zaprasza do kolonizacji rolników z Polski,** Węgier, Włoch i Niemiec.

„Niema bolszewizmu w Meksyku — dowodzi Calles — przeciwnie. Meksyk porwany został obecnie falą nacjonalistyczną, która ogarnęła cały świat. Ale jest to **zdrowy nacjonalizm,** a nie taki, któryby wytwarzał nienawiść. Jest to nacjonalizm, który potęguje miłość Ojczyzny. Chcemy dziś zaszczepić odpowiedzialność obywatelstwa narodowego przez kooperację. — kontynuuje swe wywody prezydent Calles: — ludność rozumie teraz, że nie jest odosobnionym elementem, lecz że musi pracować wspólnie dla konglomeratu, nazywającego się Meksykiem. Dlatego też nowy nacjonalizm budzi sumienie obywatelskie i wytwarza większy i lepszy naród. Jest prawda, żeśmy ułożyli drastyczne prawa, ale pamiętać należy, że w Meksyku nie było dotychczas żadnych praw. Rząd Meksyku dał pracy prawo organizowania się, strajkowania i ubezpieczenia. Ponieważ skróciliśmy dzień pracy z 12 na 8 godzin, kapitaliści twierdzą, że ...jesteśmy radykałami".

Pamiętajcie o święcie 1 Maja!

TEN

Kamień nieszczęścia

11

Wszystko płynie, wszystko goi czas. Wrócił spokój do Marysieńki, nawet wesołość. Dwoje bliźniąt przeklętych, chłopiec i dziewczynka, ukryto nazawsze w najbiedniejszej chacie chłopskiej na wsi, w nadziei, że wkrótce umrą. Młoda matka nie wiedziała, gdzie oddano jej dzieci, nie była pewna, czy żyją. Nie dali jej nawet spojrzeć na maleństwa. Surowy dostała nakaz, aby nigdy słowem nie ważyła się wspomnieć o swojej sromocie. Nie można jednak nakazać sercu. Marysieńka tęskniła za dziećmi. Były one dla niej błękitnem, bolesnem i słodkiem marzeniem. Nazwała je imionami i przyzywała do siebie, uczyła pacierza i namiętnie pieściła ich jasne główki z mgły. Czasem, w mroźne burzliwe noce nieznośnie przeczucie odbierało jej zmysły: była pewną, że dzieci jej cierpią chłód, że są głodne, bite, wyganiane z izby, — choć takie piękne, bezbronne i maleńkie. Nie myliło się matczyne serce. „Bękarty", oddane wiejskiej babie za jednorazowym wynagrodzeniem, żyły tylko dlatego, że chowano je wraz z siedmiorgiem dzieci gospodarstwa. Stąd powstawały pomyłki co do „szczeniąt"; w tak licznej gromadzie dostawało się nieco jedzenia i szmat obcym szczeniętom. Nie było czasu na specjalne zajęcie się bękartami. Żyły właśnie dlatego, że nie zajmowano się niemi, poza biciem bez powodu, a raczej z powodu złego humoru baby lub chłopa i ich starszych dzieci. Nazwano je Kaśka i Wicek. Nigdy nie miały koszul ani łóżka. Kiedy zimą w maleńkiej niskiej izdebce nawet chłop nie mógł już oddychać z braku powietrza, wyganiano na dwór „szczenięta" bez względu na pogodę. Przytulone do siebie biegły boso, półnagie do obory i tuliły się do krów. Bito je codzień dorywczo, ale w razie jakiejkolwiek szkody w gospodarstwie — katowano z okrucieństwem, wobec którego zabawa kota z myszą jest tylko zabawą. W siódmym roku życia Wicek miał wybite prawie wszystkie zęby, a Kaśka ucięte ucho, które ocaliło głowę, rąbniętą niezręcznie szerokim żelazem kosy. Zęby odrosły dziecku, ale okropne, czerwone i poszarpane resztki ucha dziewczynki oznaczyły ją nazawsze.

Kaśka uciekła do miasta mając lat dwanaście. Przyjął ją za niańkę do dzieci jakiś wdowiec, kowal z Podwala. Była bez nazwiska, dano więc jej przydomek „Bezucha". Wicek dotrwał do ośmnastu lat na wsi. Połamawszy raz kilka żeber swojej starej opiekunce przeniósł się również do miasta i po krótkiej włóczędze po norach Szerokiej i Zamkowej ulicy rozpoczął studjować fach złodziejski.

A w marzeniach ich matki oboje wciąż rośli. Jakby na jej oczach, stawali się ludźmi w pięknych ubraniach i otoczeniu nieznanych, dobrych opiekunów. Z czasem Marysieńka wmówiła to w siebie, inne myśli były zbyt bolesne. Zresztą miała już troje legalnych dzieci, które kochała i pieściła bodajże więcej na rachunek tamtych, zagubionych bezpowrotnie. Lubiła wszakże najmniej najstarszego Wojciecha, przyszedł na świat pierwszy i wydawał się jej złodziejem pieszczot wobec tamtych dwojga, brata i siostry, ginących być może w nędzy i niedoli. Następna dziewczynka Irenka stała się już uosobieniem starszej nieobecnej siostrzyczki, a najmłodszy Kazik musiał być, według marzeń Marysieńki, bardzo podobny do najstarszego brata...

Kiedy raz, z okazji jakiegoś nieszczęśliwego wypadku w rodzinie Marysieńka poszła odwiedzić kamień — już go nie było na dawnem miejscu. Przerażeni mieszkańcy domu wywieźli go, nie na Psią górkę, to byłoby za blisko, lecz w pole, gdzie zakopano go ukradkiem. „Narzeczona" kamienia uczuła szalony niepokój. Nowe, nieznane i nieoczekiwane nieszczęście szykował straszny uciekinier swojej jedynej żywej przyjaciółce. Nie pytała nikogo, gdzie wywieźli kamień, była pewna, że wróci sam, a raczej z nieszczęściem.

Jest w Lublinie uliczka, zdaje się najwęższa i najbrudniejsza, prawie korytarz, skręcony nieco, nazywająca się szumnie Szambelanką. Zaczyna się u ściany bramy krakowskiej, sędziwej, pękatej matrony starego miasta, a kończy na maleńkim placyku, łączącym targowisko z wązką i krótką Olejną ulicą. Niewiele komfortu potrzebowali nasi przodkowie, a pojęcie hygjeny było im zupełnie obce.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Bezsilność Ligi narodów

Zatarg między Jugosławją a Włochami o Albanię wykazuje całą słabość Ligi narodów. Okazuje się, że słucha Ligi, stosuje się do jej zaleceń tylko ten, kto chce; kto zaś nie chce, nie może być do posłuchu zmuszony. Nie od dziś wiadomo, że Włochy faszystowskie całkiem otwarcie lekceważą Ligę narodów. Mussolini niejednokrotnie okazał Lidze wprost pogardę, a w zatargu z Jugosławją traktuje ją jako rzecz zbyteczną, jako narzędzie dobre tylko wtedy, gdy można użyć dla własnych celów.

Układ włosko-albański, który tylko nazywa się układem między dwoma państwami, będąc w rzeczywistości protektoratem silnego nad słabszym, nie przestał być niebezpieczeństwem dla pokoju na Bałkanie. Włochy, które wprawdzie trzymały się formy, tj. przedłożyły ten układ sekretarjatowi Ligi do zarejestrowania, odmawiają kategorycznie Lidze prawa wglądnięcia w meritum tego traktatu, odmawiają poddania swych przygotowań wojskowych w Albanji kontroli z ramienia Ligi, kontroli takiej samej, na jaką zgodziła się Jugosławja na swej granicy z Albanją.

Nie pierwszy to raz Włochy okazują takie lekceważenie instytucji, w której zasiadają i w której jako mocarstwo, mają stałe miejsce w Radzie. — Okazały już raz dobitnie to lekceważenie, gdy przed kilku laty napadły i zbombardowały wyspę grecką Korfu, nie troszcząc się, a nawet wprost odrzucając ofertę Ligi na interwenjowanie. Ta polityka jest konsekwencją faszystowskiego światopoglądu, wedle którego wszystko, co nie jest faszystowskie, zasługuje tylko na pogardę. Stąd też Włochy są w ostatnich latach ciągłym powodem i sprawcą zaniepokojenia w polityce europejskiej. One to omal nie sprowadzały zerwania z Niemcami grożąc im „przeniesieniem sztandarów faszyzmu na północ od Brenneru“; one kilkakrotnie wystąpiły wobec Francji w taki sposób, że tylko wielka cierpliwość Brianda uchroniła Europę przed wybuchem; one ciągłem wysuwaniem pretensyj to do Tunisu, to do Marokka, utrzymują atmosferę niepokoju na morzu Śródziemnem, a wreszcie one swemi umowami z Albanją, Rumunją i Węgrami powodują tworzenie się ugrupowań przeciwnych, mimo że wszystkie państwa rzekomo są przejęte „duchem Locarna“.

A wobec tych włoskich „extratur“ Liga narodów jest bezsilną, jak wogóle jest bezsilną wobec tych państw, które albo mają siłę, albo udają, że ją mają. Weźmy np. sprawę chińską. Chiny są równouprawnionym członkiem Ligi, a mimo to inni członkowie Ligi — wszystkie bez wyjątku wielkie mocarstwa — prowadzą z nimi wprawdzie nieoficjalnie ale faktycznie wojnę. Anglia, Francja, Włochy, Japonja itd. wysyłają do Chin wojska i okręty rzekomo dla obrony swych obywateli i ich mienia, a w rzeczywistości dla wmieszania się w sprawy wewnętrzne Chin. A Liga narodów milczy, ani razu nie podniosła głosu, nie próbowała nawet zaofiarować swego pośrednictwa. Byłoby to bowiem humorystycznem wystąpieniem, — gdyby Anglja, Francja, Włochy i Japonja — a więc filary Ligi — ofiarowały swoje własne pośrednictwo przeciw sobie samym, przeciw swej niesłusznej sprawie.

Liga narodów, w swem założeniu instytucja tak pięknie pomyślana, jest bezsilną głównie wskutek tego, że dwa wielkie państwa światowe: Ameryka i Rosja stoją poza nią. Szczególnie brak Ameryki, z której inicjatywy Liga powstała, ciąży na jej poczynieniach choćby dlatego, że państwo to reprezentuje obecnie największą siłę gospodarczą w świecie. Dopóki ten brak nie zostanie usunięty, dopóki Liga nie stanie się faktycznie przedstawicielką wszystkich państw, tak długo nie wyjdzie ze swej słabości, tak długo taki Mussolini będzie mógł bezkarnie ją lekceważyć i w jej oczach zagrażać pokojowi.

Sprawy partyjne

ZGROMADZENIE PARTYJNE W NOWYM SĄCZU

Dnia 10 bm. odbyło się w Nowym Sączu walne zgromadzenie członków Komitetu PPS. Do Komitetu wybrani zostali: przewodniczący Matkowski Jan, sekretarz Knispel Stanisław, skarbnik Plaskura Władysław.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

„Wojna wojnie!“



Na paryskiem przedmieściu Levallois odsłonięty został niezwykły pomnik, pierwszy tego rodzaju we Francji i bodaj w całym świecie. Pomnik ten poświęcony jest pamięci żołnierzy poległych w wielkiej wojnie, a zarazem daje wyraz protestowi przeciw mordom bratobójczym. Główna figura pomnika — to kobieta pogrążona w żałobie. Otaczają ją konający żołnierze. Z boku umieścił artysta postać **robotnika, który łamie miecz** na znak protestu przeciw wojennemu obłędowi nacjonalistów wszystkich krajów i przeciw kapitalistyczno-imperjalistycznemu ustrojowi świata. Napis na pomniku brzmi: „Naszym zmarłym“. Uroczystość odsłonięcia pomnika zamieniła się w wielką manifestację pokojową i socjalistyczną, a wzięli w niej udział — rzecz bardzo znamienna — przedstawiciele rządu francuskiego.

Przegląd prasy

Pozory a rzeczywistość. — Śluby i rozwody. — Oświadczenie prof. Krzyżanowskiego. — Słowacki na Wawel!

Imponujący pogrzeb tow. F. Perla stał się zarazem wspaniałem uchyleniem czoła warszawskiej klasy robotniczej przed pracą tyloletnią tow. Perla, ale także i świetną manifestacją klasy robotniczej na rzecz ukochanych przez zmarłego ideałów. Zdaje sobie z tego sprawę „Gazeta Warszawska Poranna“; pisze więc:

> Stwierdzamy tedy: dzień wczorajszy był dniem wielkiego — nazewnątrz przynajmniej — triumfu Polskiej Partji Socjalistycznej. Co więcej, przypuszczamy, iż partję tę w przyszłości najbliższej oczekuje jeden jeszcze triumf w dniu 1-go Maja.

Widząc to, bojąc się tego triumfu ludzi się „Gazeta Warszawska Poranna“, że

> ...są to tylko pozory, pokrywające zwietrzałą treść haseł, głoszonych przez PPS, oraz fakt niewątpliwy, że partja ta traci na wpływach w masie robotniczej.
>
> Ktokolwiek umie bacznem i bezstronnem uchem wsłuchać się w nurt życia polskiej masy robotniczej spostrzeże łatwo, iż odbywa się w niej proces, który prowadzi do dyssolucji form i haseł narzuconych przez PPS.

A jednak... czy takie niczem nieuzasadniane twierdzenie można nazwać dziś choć pozornie zbliżonem do prawdy? Zmiana warunków gospodarczych, jaka się w roku 1926 dokonała, przemieniła nastroje mas, przemieniła ich stosunek do „zwietrzałych już dzisiaj“ metod, ale nie socjalistycznych, tylko komunistycznych. Snem, pięknym snem, są obecne „niewątpliwe fakty“ o utracie wpływów PPS — wśród mas robotniczych. W puch rozpryskują się wszelkie próby „jaczejek“ czy nowych partyjek...

Za to znowu usiłuje się kleić stary i ten sam wciąż z inną tylko nazwą „Obwiepol“.

Usiłuje się mydlić masom oczy o popieraniu PPS przez rząd, przez rząd, któremu PPS odmówiła swych głosów przy uchwalaniu budżetu! A robi się to w tej chwili, gdy głosujący przy budżecie przeciw rządowi endecy stają się wyborczymi sprzymierzeńcami i współkompanami swych przeciwników chadeków.

Stanąć mają przed wyborcami w Warszawie z jednej strony jako nieodpowiedzialni za winy rządu endecy, z drugiej jako tak zasłużeni, gdy chodzić będzie o zasługi rządu — chadecy. Dość już tej dziecinnej nieodpowiedzialności!

* * *

„Głos Narodu“ omawia obszernie ankietę „Świata“ o ślubach i rozwodach, przyczem rzecz ciekawa główny nacisk kładzie nie na polemikę z zasadą ślubów cywilnych, ale na uszczypliwe napaści na superintendenta kościoła ewangelicko-augsburskiego Burschego w Polsce. Rzeczą jednak ciekawszą od „pięknych“ niezawistnych dogryzków są wyniki ankiety.

Oto oprócz obrońcy przy sądzie arcybiskupim w Warszawie p. Dworzaczka, wszyscy inni opowiadają się albo za rozwodami (superintendent Bursche, dr. Łuniewski), albo jak Perzyński za ślubami i rozwodami cywilnemi. Dlaczego adwokat przy sądzie arcybiskupim opowiedział się za nierozerwalnością małżeństwa, jest to jasnem dla każdego... Dziwnem tylko wydać się może każdemu, dlaczego problem ślubów i rozwodów cywilnych bynajmniej nie oburza „gnębionych“ niemi Poznańczyków, a za to ich widmo nęka sakwy księży małopolskich? Dlaczego boją się tak tych ślubów cywilnych?

Charakterystycznem także dla księży i ich adoratorek jest rozpatrywanie całego problemu z takiem „świętem“ oburzeniem i przerażeniem, jakby po zawarciu ślubu cywilnego nie można już było wziąć go drugi raz w kościele.

O ile chodzi zaś o rozwody bezlitosnym być trzeba, by nie zrozumieć, choćby tylko tych streszczonych przez „Głos Narodu“ argumentów dra W. Łuniewskiego. Zdaniem dra Łuniewskiego nieuleczalna choroba jednego z małżonków domaga się koniecznie rozwodu, nie wystarczy odseparowanie chorego, albowiem zdarzają się wypadki, że wskutek niemożności uzyskania rozwodu w takich okolicznościach całe rodziny popadają w ruinę materjalną i moralną, co wywołuje u nich nienawiść do chorych. Aby więc uwolnić duszę ludu polskiego od „jadu nienawiści względem nieszczęśliwych chorych (nieuleczalnie chorych)“ domaga się dr. Łuniewski jednakiego kodeksu cywilnego dla wszystkich obywateli polskich, kodeksu, któryby uznawał rozwody.

Obojętnem zgoła pozostały dla księży i ich pismaków także i argumenty komisji prawniczej, — która opowiedziała się za ślubami cywilnemi, mimo swego w znacznej większości gorąco katolickiego składu.

* * *

Prof. Adam Krzyżanowski ogłasza w „Czasie“ następujące oświadczenie:

> Po dłuższym pobycie w Poznaniu i okolicy, w ciągu którego nie czytałem gazet, przyjechałem do Warszawy na posiedzenie Rady nadzorczej Banku rolnego i tu przeczytałem artykuły p. Władysława Grabskiego w „Kurjerze Warszawskim“, w których autor daje do zrozumienia, że informowałem prasę, a w szczególności „Czas“ o rokowaniach pożyczkowych. „Affirmanti non neganti incumbit probatio“. Czekam dowodów, jeżeli pan Grabski ich nie przedłoży, pozostawiam sąd całej myślącej publiczności.
>
> Dodaję, że do składu redakcji „Czasu“ nie należę i ogłaszam jedynie artykuły mojem nazwiskiem podpisane. Innych nie inspiruję. Meritum sprawy wyjaśnił już dokładnie pan minister skarbu. Pisma uczciwe proszę o powtórzenie tych słów.
>
> **Adam Krzyżanowski.**

* * *

Wybór miejsca, w którem spocząć mają prochy Słowackiego, został już ostatecznie dokonany. — Zwłoki wieszcza złożone będą na Wawelu. Nie milkną jednak głosy, żądające, by Słowacki znalazł wieczny spoczynek nie w Krakowie, lecz w Warszawie. Tow. Bolesław Limanowski w ankiecie „Wiadomości Literackich“ wypowiada się na rzecz Wawelu:

> Złożenie zwłok Kościuszki i Mickiewicza, największych duchów naszego narodu, na Wawelu wskazuje jego przeznaczenie na Panteon naszego narodu, w którym ma on gromadzić zwłoki, prochy i posągi swych wybrańców bez różnicy ich wyznania religijnego, jak się to dzieje zwłaszcza w Westminster. A niezaprzeczenie Juljusz Słowacki należy do wybrańców narodu.

—ooo—

Klerykalizm alzacki przed sądem

Pisaliśmy o tem, iż pół wieku trwająca rozłąka Alzacji i Lotaryngii z Francją, życie odmienne obu wymienionych prowincyj pod zaborczemi rządami niemieckiemi — wytworzyło pewną obcość wzajemną, ujawniającą się w odzyskanych obecnie kramach przedewszystkiem wśród żywiołów, posługujących się niemiecką mową, a opanowanych przez kler, wrogo usposobiony dla „masońskiej" republiki francuskiej.

Podawaliśmy przykłady pospolitych kłamstw, któremi proboszczowie usiłowali odstraszać ludność alzacką od wycieczek do centrum Francji. Wskazywaliśmy zarazem, że tem obrzydzaniem francuczczyzny działał klerykalizm alzacki już nie na korzyść uzyskania jakiegoś samorządu tych ziem, tworzących istotnie kresy, różniące się znacznie od rdzennej Francji, ale wytwarzał nastroje, będące **wodą na młyn agitacji wielkoniemieckiej.**

Na tę antypaństwową robotę klerykałów alzackich zwróciła uwagę prasa francuska. Przytaczaliśmy w tej sprawie słowa oburzenia — skądinąd bardzo umiarkowanego i oględnego dziennika „Le Temps"... Wśród prasy, piętnującej klerykalną agitację na terenie alzackim, znalazł się i paryski „Journal", którego współpracownik Helsey ogłosił szereg rewelacyj, któremi odczuł się obrażony działacz klerykalny, ks. Haegy i wszczął o nie proces, niedawno ukończony w Kolmarze.

Niektóre momenty tego procesu powtórzymy rozmyślnie za korespondencją endeckiego i z poznańska tem klerykalniejszego „Kurjera Poznańskiego", ażeby ze strony klerykalnej nie kwestjonowano tego obrazu zacietrzewienia, do którego dochodzić mogą przy podatnym gruncie politycy i agitatorzy w sutannach.

Otóż ów korespondent pisze o truście katolickich dzienników alzackich, wydawanych w języku niemieckim z „Elsaesser Kurjer" na czele:

> „Dzienniki księdza Haegy, występując z ostremi krytykami przeciwko Francji, przyczyniły się niemało, z jednej strony do wytworzenia owego „malaise" (alsackiego) tj. niezadowolenia, z drugiej zaś przygotowywały grunt do niebezpiecznej propagandy autonomizmu, mogącej doprowadzić do separatyzmu. W każdym razie ton i skargi tych pism były wodą na młyn nacjonalistów niemieckich, **mogących głosić z zadowoleniem, że Alzatczycy skarżą się na Francję.**

O samym procesie zaś podaje między innemi:

> „Proces ujawnił szereg współpracowników ks. Haegy i owego „Elsaesser Kurier", jak ks. Fasshauer'a i p. Rose'go, będących w łączności z „Heimatbundem". Rozporządzali oni na zakupno drukarni poważnemi sumami ze źródeł podejrzanych. Jeden z owych współpracowników, niejaki Pinck, będący w stosunkach z Ernstem, dyrektorem berlińskiego biura „Alsace-Lorraine", w Alzacji, prowadzącego propagandę niemiecką w Alzacji, został z sali obrad wyrzucony w chwili, gdy spisywał notatki dla owego Ernsta. Dodać należy, że ksiądz Haegy wyparł się stosunków z powyżej wspomnianemi osobistościami".

Jedno wszakże należy tu zaznaczyć: katolicy francuscy zajęli stanowisko **zgoła nie solidaryzujące się z agitacją klerykałów alzackich — nawet przeciwne obdarzeniu Alzacji autonomją.** Nie mamy tu na myśli jedynie wojujących obecnie z Rzymem klerykałów monarchistycznych z „Action française", ale i tych „prawowiernych", na czele których stoi gen. de Castelnau. Otóż ten generał oświadczył: „Autonomia? Separatyzm? Słowa te są **wyjęte ze słownika dezertera i zdrajcy.** Ja sam mówiłem do księdza Haegy w ten sposób: Jesteś księże w domu Francji. Pod pretekstem, że w tym domu brakuje szyb, że niema centralnego ogrzewania, że brak wody i gazu na niektórych piętrach, chciałbyś ksiądz powiedzieć: Dziękuję, już mnie niema — dowidzenia! To brzydko, to nie po męsku, nie po bratersku i nie po katolicku".

Oczywiście we Francji istnieje tak rozwinięte poczucie obywatelskie, że najbardziej skrajny klerykał nie ośmieliłby się działać na szkodę interesów państwowych dla dogodzenia zemście partyjnej — gdy zdyskredytowałby w opinji powszechnej własny swój obóz.

Żadne najlichsze pisemko klerykalne we Francji nie ośmieliłoby się rzucać na kraj swój niegodziwego oszczerstwa, ukutego przez wrogą prasę niemiecką, jak to uczynił był „Głos Narodu", przedstawiając Polskę, jako płatnego „gierinka" Anglji, mającego w jej interesie wszcząć awanturę z Rosją; żadne pismo nie przedrukowałoby bez ostrego komentarza — jak to uczynił „Kur. Warszawski" — idjotycznej rozmowy redaktora emigranckiego „Nowego Wremi" rosyjskiego, który ubolewał przed dyplomatą papieskim w Jugosławii na prześladowanie katolicyzmu... w Polsce! Na to potrzeba niedorozwoju obywatelskiego tych żywiołów u nas — żywiołów, które nawet w rdzennie - polskiej Wielkopolsce potrafiły judzić przeciwko innym ziemiom polskim i przeciwko „intruzom", z takiej „obczyzny" pochodzącym.

Proces kolmarski zręcznie zakończono efektem zbratania — cofnięciem skargi przez ks. Haegy i wspólnym okrzykiem na cześć Francji. Ale, czy ta przez adwokatów umiejętnie zareżyserowana scena, salwująca stosunki państwowe na zewnątrz, będzie równoznaczną z oczyszczeniem specyficznego klerykalizmu alzackiego z nalotu, który na nim pozostawiło długoletnie przebywanie w atmosferze niefrancuskiej?

Przegląd społeczny

NOWE PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE

Dnia 20 bm. odbyło się posiedzenie nowowybranego Wydziału Rady Zawodowej w Krakowie celem ukonstytuowania się. Prezydjum zostało wybrane w następującym składzie: tow. Władysław Jura prezes, Kożuch Jan I zastępca, Kruczkowski II zastępca, Przybyś Kazimierz sekretarz, Fleszar zastępca, Marszałek Tomasz kasjer.

—ooo—

NOWA INSTRUKCJA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Minister pracy i opieki społecznej wydał w porozumieniu z ministrem skarbu instrukcję w sprawie **doraźnej pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Instrukcja ta wchodzi w życie z dniem 1 maja. Jednocześnie straci moc obowiązującą instrukcja z dnia 11 stycznia br.

W najważniejszych punktach instrukcja postanawia: Zapomogi pieniężne wydawane będą tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, bez różnicy płci, którzy ukończyli 18 lat, których stosunek najmu pracy rozwiązany został nie wcześniej jak 1 stycznia 1923 roku i których ostatni zarobek miesięczny nie przekraczał 500 złotych. Jednorazowa zapomoga wynosić będzie dla pracownika umysłowego samotnego 30 procent ostatnio pobieranego zarobku, obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób 35 procent, obarczonego rodziną, złożoną z 3 do 5 osób 40 procent, powyżej 5 osób 50 procent ostatnio pobieranego zarobku z tem jednak zastrzeżeniem, że najwyższa norma zarobku samotnego jest 150 złotych, obarczonego rodziną, złożoną z 1 do 2 osób 165 złotych, dla pozostałych 200 złotych.

Przy przyznawaniu jednorazowych zapomóg uwzględniać należy w pierwszym rzędzie kolejno a) bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy wykorzystali zasiłki ustawowe; b) zredukowanych urzędników państwowych; c) bezrobotnych, obarczonych dużą rodziną.

Przewodniczący zarządu obwodowego funduszu bezrobocia lub osoba przez niego upoważniona, — wydawać będzie ubiegającemu się o zapomogę w terminie 14 dni od daty zgłoszenia się po zapomogę, decyzję o przyznaniu lub odmowie zapomogi, określi jej wysokość i wskaże dzień i miejsce jej wypłaty. Od decyzji tej przysługiwać będzie **odwołanie do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia** w terminie 14-dniowym od dnia zakomunikowania decyzji.

—ooo—

KONFERENCJA METALOWCÓW KRAKOWSKICH

Dnia 20 kwietnia odbyła się konferencja mężów zaufania i starszych robotników z zakładów prywatnych i wojskowych wraz z zarządami Związku robotników przemysłu metalowego z grupy I i II Kraków i z oddziału podgórskiego, na której rozpatrywano sprawy organizacyjne i stosunki warstatowe. Po referacie sekretarza tow. Węglowskiego i dyskusji stwierdzono konieczność rozszerzenia działalności związkowej na wszystkie warstaty i fabryki metalurgiczne. — Po zreasumowaniu przemówień uchwalono następującą rezolucję:

„Konferencja metalowców, obradująca w dniu 20 kwietnia br. po referacie i dyskusji na temat spraw organizacyjnych uchwala przystąpić do energicznej działalności po warsztatach i fabrykach za zjednywaniem członków do organizacji. Dla łatwiejszego pozyskania metalowców do Związku zostanie opracowana i wysłana odpowiednia odezwa, w której zostaną zamieszczone żądania i podane cele, do jakich związek nasz zmierza, a to: 1) obrona 8-godzinnego dnia pracy, 2) obrona ustaw socjalnych, 3) wprowadzenie 14-dniowego wypowiedzenia, 4) uregulowanie stosunków uczniów, 5) regulacja płac 6) rozszerzenie działalności i kompetencji mężów zaufania".

Rezolucja ta została większością głosów uchwalona. Oświadczeniem, że w przyszłości takie konferencje będą w dalszym ciągu zwoływane, że po wydaniu odezwy odbędą się masowe zgromadzenia poszczególnych fabryk, na które zostaną wydelegowani, jako referenci członkowie Zarządów oddziałów, konferencję zakończono.

Wiadomości polityczne

GORĄCZKA WYBORCZA W AUSTRJI

dosięga szczytu. Do niedzieli wielkanocnej sama partja socjalistyczna zorganizowała ponad 2000 zgromadzeń wyborczych w samym Wiedniu. Według zgodnych sprawozdań, jeszcze przy żadnych wyborach nie było tak masowych zgromadzeń socjalistycznych, jak obecnie. Wszędzie panuje olbrzymi entuzjazm dla socjalnej demokracji, a agitacja wzmaga się coraz bardziej. Jeden z ostatnich numerów „Arbeiter-Zeitung" przynosi sprawozdanie nawet ze zgromadzenia wyborczego głuchoniemych. Około 200 wiedeńskich głuchoniemych manifestowało swe przekonanie, że najwięcej zrozumienia znaleźć mogą u partji, która broni wszystkich uciskanych i wydziedziczonych.

W niedzielę i poniedziałek różne partje urządziły w Austrji około 2000 zgromadzeń wyborczych. Jeden z kandydatów w ciągu 7 godzin przemawiał na siedmiu zgromadzeniach w siedmiu różnych miejscowościach. Poniedziałek wielkanocny poświęcony był agitacji sportowców robotniczych za partją socjalistyczną. Z manifestacjami sportowemi (których osią były zawody piłki nożnej między robotniczemi reprezentacjami Niemiec i Austrji) połączona była manifestacja za przyłączeniem Austrji do Niemiec. Przemawiali b. premjer niemiecki tow. Herman Muller i tow. Juljusz Deutsch. W olbrzymiej tej manifestacji wzięło udział **35.000 osób.**

Szereg znanych uczonych i artystów wiedeńskich ogłasza list otwarty przeciw agitacji wyborczej wstecznictwa. Nie wolno — mówi proklamacja — zamykać oczu na wielką pracę socjalną i kulturalną gminy wiedeńskiej. Szczególnie inteligencja winna popierać to wielkie dzieło kulturalnopolityczne. Odezwę podpisali między innymi: słynny psychoanalityk prof. Zygmunt Freud, prof. Kelsen (znakomity teoretyk prawa państwowego), rzeźbiarz Hanak, b. dyrektor teatru nadwornego Heine, dyrektor teatru „Renaissance" Jano, kompozytor Wilhelm Kienzl, pisarze Werfel i Polgor oraz wielu innych.

SKUTKI UGODY SOWIECKO- SZWAJCARSKIEJ

Havas donosi, że fakt zawarcia układu rosyjsko-szwajcarskiego stawia na porządku dziennym sprawę udziału sowietów w zgromadzeniu genewskiem a specjalnie w zwołanej na dzień 4 maja konferencji gospodarczej. Rząd sowiecki nie przyjął do tego czasu zaproszenia Ligi na tę konferencję pod pretekstem, że konferencja ma obradować na terytorjum Szwajcarji. Havas dowiaduje się, że Liga narodów nie wyśle do Rosji ponownego zaproszenia, gdyż pierwsze pozostaje w mocy, o ile Rosja ma przyjąć zaproszenie lub też ostatecznie je odrzucić. Możliwe jest jednak, że jeden lub kilka rządów państw będących członkami Ligi narodów poczyni kroki celem skłonienia Moskwy do udziału w konferencji.

ZA OPRÓŻNIENIE NADRENJI — WSCHODNIE LOCARNO

Dzienniki berlińskie podają wiadomość paryskiego „Journala", jakoby rząd niemiecki zdecydował się na wystąpienie w lipcu br. do mocarstw sojuszniczych z notą domagającą się ewakuacji Nadrenji na podstawie artykułu 431 traktatu wersalskiego bez zaofiarowania za to wzajemnych ustępstw. Dzienniki przytaczają artykuł dziennika lewicowego „L'Oeuvre", który oświadcza, że żądania Niemiec mogłyby być spełnione dopiero po uzupełnieniu Locarna zachodniego Locarnem wschodniem.

NOWE PLANY POLITYKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

W depeszy z Białogrodu donosi „Slovak", że jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Marinkovic odpowie na zamach Mussoliniego zwrócony przeciwko Jugosławji i małej entencie oraz przeciw włosko-węgierskiej przyjaźni nowym planem polityki jugosłowiańskiej dla zbudowania czwartego frontu narodów bałkańskich a mianowicie na znacznem zbliżeniu Jungosławji do Bułgarji i Rumunji.

Zakończenie obrad budżetowych krakowskiej Rady miejskiej

W dalszym ciągu czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej do działu XI. między innymi zabrał głos r. m. tow. **Kluczka**, zwracając uwagę na wysokie opłaty na targowicy miejskiej, i rzeźni krakowskiej i żądał wyjaśnienia niektórych pozycji. Do działu XII. r. m. tow. **Ziller** poddał krytyce przepisy, stosowane przez prezydjum miasta wobec personalu straży pożarnej, podnosząc głównie pokrzywdzenie strażaków kawalerów, którym stawia się przeszkody w zawieraniu małżeństw, aby rzekomo utrzymać możliwość zamieszkania w koszarach. Co do straży samej proponuje, aby ulokowano część także, znajdującą się w Podgórzu w innym budynku w tejsamej dzielnicy, oraz otworzono nową filję w dzielnicy XV-tej. Wogóle ilość straży jest za szczupła i potrzebne jest jej powiększenie przez zakup nowych urządzeń do gaszenia ognia, oraz powiększenia personalu. Na pokrycie tychże wydatków należy pociągnąć do świadczeń Towarzystwa asekuracyjne, w których to interesie leży, aby straż pożarna była doskonale urządzona.

R. m. tow. Dr. **Rosenzweig** polemizował z r. m. Adelmanem, przytaczając cyfry statystyczne, dowodzące nadmiernej ilości drobnych przedsiębiorstw handlowych w stosunku do ludności miasta. Przechodząc do panującego braku pomieszczenia sądów i walących się gmachów sądowych, mówca dowodzi, iż w sferach rządowych istnieje zamiar budowy nowego gmachu dla pomieszczenia sądów krakowskich, jednak ministerstwo sprawiedliwości powołuje się na brak odpowiedniej parceli budowlanej. Prezydjum miasta powinno przez wyznaczenie odpowiedniej parceli pod budowę pałacu sprawiedliwości, przyspieszyć jej wykonanie.

Przy dziale „oświetlenie miasta" wskazał r. m. tow. **Kluczka** na braki odpowiedniego oświetlenia w dzielnicy XVIII. (Warszawskiej) i wylicza ulice, w których istnieje dotychczas nieodpowiednie oświetlenie naftowe, wskazując też na dzielnicę XVII. Krowodrza, na ul. Kamienną, Towarowa, Murowaną i inne. Mowca oświadcza, iż takisam stan panuje w dzielnicach XIX. i XX., gdzie od początku ulicy Mogilskiej brakuje oświetlenie elektryczne, pomimo założonego tam kablu. Mowca zgłasza wniosek, wzywający prezydjum miasta do przedłożenia Radzie miejskiej planu przeprowadzenia inwestycyj drogowych, **oświetlenia**, kanalizacji i zaopatrzenia w wodociąg wszystkich dzielnic przyłączonych. W zakończeniu swego przemówienia podnosi brak elektrycznych lamp orjentacyjnych przy ul. Blich i Bosackiej, odnosząc się do prezydjum, aby sprawę tę jak najszybciej uregulowało.

Przy dziale X. „dochody, podatki samoistne" tow. Dr. **Muller** wskazał na konieczne rozszerzenie sieci tramwajowej i wskazał na potrzebę lepszego połączenia okolicznych miast z Krakowem przez wybudowanie odpowiednich dróg.

Tow. Dr. **Rosenzweig** poddał krytyce niektóre z podatków, miedzy innemi podatek od zaprotestowanych weksli i oświadcza, że dochody gminy powinny się opierać: 1) na dochodach z przedsiębiorstw komunalnych, 2) opłatach za świadczenia gminne, 3) subwencji rządowej za wykonywanie czynności na rzecz rządu przez gminę i 4) podatkach bezpośrednich.

R. m. tow. **Kluczka** poddał krytyce podatek od towarów, dowożonych kolejami lub drogami wodnemi jako niesłuszny. Gmina powinna szukać pokrycia w rozszerzeniu zakładów komunalnych, np. przez powiększenie sprzedaży kwiatów i roślin z ogrodów miejskich, co przyniosłoby jej nietylko dochód, ale chroniłoby obywateli przed nadmiernemi cenami, jak to miało miejsce podczas wielkanocnych świąt. Gmina nie może pobierać podatków spożywczych, nie troszcząc się o to, co się dzieje na rynku i dopuścić do niebywałej zwyżki cen, np. tak niezbędnego artykułu jak masło w czasie przedświątecznym. Zarząd miasta musi umieć zapobiec takim wypadkom, chroniąc przez to ludność przed lichwą i spekulacją.

Do działu przedsiębiorstw komunalnych przemawiali jeszcze r. m. tow. Dr. **Rosenzweig** i **Ziffer**.

Rm. tow. Rosenzweig zgłosił do działu wydatków nadzwycz. rezolucję w sprawie udzielenia przez gminę **większej subwencji na Dom wypoczynkowy i uzdrowiskowy dla dziennikarzy, którego budowę rozpoczął Syndykat dziennikarzy krakowskich w Makowie.**

Po przyjęciu całego budżetu zamknięto posiedzenie o godzinie 1.40 w nocy.

KRONIKA

—o—

Kraków, 23 kwietnia.

Egzaminy dojrzałości w gimnazjach

Piśmienne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w krakowskim okręgu szkolnym we wszystkich gimnazjach równocześnie w dniu 9 maja i trwać będą do 16 maja. Ustne egzaminy dojrzałości rozpoczną się w niżej podanych terminach: W gimnazjach państwowych: **w Krakowie** 23 maja z wyjątkiem gimnazjum VII, rozpoczynającego dnia 18-go maja; w Białej 19 maja; w Bochni 24 maja; w Brzesku 20 maja; w Chrzanowie 8 czerwca; w Dębicy 24 maja; w Gorlicach 21 czerwca; w Jaśle 9 czerwca; w Mielcu 18 maja; w Myślenicach 31 maja; w Nowym Sączu I—3 czerwca; w Nowym Sączu II — 8 czerwca; w Nowy Targu 1 czerwca; w Tarnowie I — 25 maja; w Tarnowie II — 8 czerwca; w Tarnowie III — 23 maja; w Wadowicach 21-go czerwca; w Wieliczce 8 czerwca; w Zakopanem 8 czerwca; w Żywcu 14 czerwca. — W gimnazjach prywatnych: w Dąbrowie 3 czerwca; w Grybowie 3 czerwca; w Jaśle 22 czerwca; **w Krakowie** Jaworskiego 19 maja; Salezjanów 20 maja; Misjonarzy 17 czerwca; Platerówny 1 czerwca; Kaplińskiej 3 czerwca; Król. Jadwigi 2 czerwca; Urszulanek 1 czerwca, w żydowskiem 1 czerwca; w Nowym Sączu komitetu obywatelskiego 21 czerwca; w Nowym Sączu Niepokalanek 25 czerwca; w Oświęcimiu 2 czerwca; w Rakowicach 18 maja; w Tarnowie w gimnazjum żeńskiem im. E. Orzeszkowej 19 maja; w Tarnowie w gimnazjum żeńskiem Urszulanek 17 czerwca; w Wieliczce 1 czerwca; w Zbylitowskiej Górze 15 czerwca.

— ooo —

POD ADRESEM P. WOJEWODY DAROWSKIEGO. Zbliża się termin przyjmowania robotnic rolnych do Danji. Ponieważ przyjęcie zależy od księży, przyjeżdżających z Danji, którzy są w porozumieniu z tutejszymi księżmi, przeto nasi księża rozpoczęli już handel dziewczętami, żądając **po 50 zł. od osoby.** Istny handel nowoczesnemi niewolnicami koncentruje ks. Lalik w Łapczycy pow. Bochnia, który już założył biuro przyjęć i napycha kieszę. Odżyły czasy dawnych hien emigracyjnych, tylko zamiast zwykłych hien występują obecnie księża. W pow. bocheńskim władze ścigają zupełnie słusznie chłopa, który zbierał po 50 groszy za rzekome przyjęcie do robót w Niemczech. Tymczasem księża biorą nie po 50 groszy ale po 50 zł. Spodziewamy się, że p. wojewoda Darowski wyda energiczne zarządzenie w sprawie bezzwłocznego zlikwidowania działalności hien emigracyjnych w sutannach.

WYSTAWA „NIEZALEŻNYCH" została przedłużoną do niedzieli 24 bm. włącznie. Składają się na nią: wystawy zbiorowe K. Sichulskiego, S. Chwistka, H. Gotliba i E. Krchy, ponadto wystawa została wzbogacona nowemi pracami wszystkich artystów krakowskich.

PIERWSZA WYSTAWA RADJOWA W KRAKOWIE. Już tylko jeden dzień dzieli nas od otwarcia wystawy, mającej na celu spopularyzowanie ruchu radjowego. W niedzielę o godz. 12 w południe w wielkiej hali „Domu Żołnierza Polskiego" przy ul. Lubicz odbędzie się otwarcie wystawy. Wśród nagród, jakiemi w dziale handlowym wyróżnione będą najlepsze eksponaty, ufundowało miasto Kraków wielki złoty medal i bronzowy, oraz dyplomy na złoty medal, na srebrny medal wielki i na bronzowy. Ministerstwo poczt i telegrafów ustanowiło I. nagrodę zł. 300 i II. zł. 200. Nagrody „Polskiego Radja" wynoszą I. zł. 300, II. zł. 100, III. zł. 100. Krakowska Izba handlowa przeznaczyła dyplomy na medal złoty, srebrny i bronzowy. Komitet wystawy rozdzieli dyplomy na medale wielki złoty i srebrny, na mały złoty i srebrny, oraz na bronzowy. Dla radjoamatorów ustanowiło ministerstwo poczt i telegrafów nagrodę I. zł. 200, II., III. i IV. każdą po zł. 100, miasto Kraków nagrodę I. wielki srebrny medal, II i III. listy pochwalne, D. C. K. Kraków ofiarowało artystycznie oprawne album Gumkowskiego, Izba handlowa I. nagrodę puhar, II. kasetę srebrną. Nadto tak w dziale handlowym jak i radjoamatorów udzielony będzie cały szereg innych nagród i listów pochwalnych. Przez czas trwania wystawy wozy tramwajowe zatrzymywać się będą przed „Domem Żołnierza Polskiego". Wszelkich informacyj udziela Syndykat dziennikarzy krakowskich pl. Szczepański 7, I. p. od godz. 7—9 wieczorem.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO GEN. BEMIE w pałacu Sztuki jest stale otwarta codziennie od 10 do 4 popoł. i cieszy się dobrze zasłużonem powodzeniem ze względu na interesujący dobór licznych i niezwykłych eksponatów. Szczególniejsze zainteresowanie budzą bezpośrednie pamiątki po gen. Bemie, zwłaszcza jego listy i publikacje, z których zaczęto już robić wyciągi dla celów naukowych. Miarą wartości nagromadzonych podobizn generała oraz rzadkich portretów uczestników powstania węgierskiego jest okoliczność, że do komitetu wystawowego nadchodzą zgłoszenia o prawo reprodukcji szeregu portretów dla celów naukowych. Wystawa, swoim doborem nader wyraziście uplastyczniająca postać bohatera, nadaje się ze względów pedagogicznych do zwiedzania przez wycieczki szkolne i żołnierskie.

PRZESTĘPSTWA W MARCU. W województwie krakowskiem, zanotowano w marcu następujące przestępstwa: zdrada główna 2, bunt 1 opór władzy 9, inne przestępstwa przeciwko władzy 90, przeniytnictwo 4, żebractwo 245, fałszerstwo pieniędzy 1, rabunek 7, morderstw 6, dzieciobójstw 4, zbrodni podpalenia 6, stręczenia do nierządu 9, przestępstw na tle seksualnem 7, spędzeń płodu 14, kradzieży kasowych i kolejowych z włamaniem 590, innych kradzieży 2.243, oszustw 367, sprzeniewierzeń 11, hazard karciany 10, zaginięć osób 17, opilstwa 455 itd. W tym samym czasie było przypadkowych pożarów 54, samobójstw 23, nieszczęśliwych wypadków 31, w tem 22 śmiertelnych.

DWA ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj o 7 rano wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi l. 66, gdzie żona posterunkowego policji Marja Majdrowska po sprzeczce z mężem wypiła znaczniejszą ilość spirytusu denaturowanego. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala. O godz. 9 rano zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Wielopole l. 3, gdzie Marja Niedzielska po kłótni z narzeczonym odkręciła kurek gazowy i doznała zatrucia gazem świetlnym. Desperatkę przewieziono do szpitala.

PRZYPADKOWEMU ZATRUCIU GAZEM uległa 21 letnia Stanisława Kamieńczak, służąca. Kamieńczakównę przewieziono do szpitala.

ARESZTOWANIA. Aresztowano Jareckiego Jana, lat 21, za kradzież roweru wartości 200 zł. na szkodę Franciszka Panknera i Moryca Mossenberga, lat 22, za kradzież skór boksowych wartości 500 zł. na szkodę Józefa Reinera, kupca przy ul. Zamojskiego 29.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Dnia 21 bm. o godz. 11 w nocy zauważył patrolujący poster. w Alei Królewskiej, że drzwi prowadzące do kiosku z wyrobami tytoniowemi są rozbite. Zabezpieczył więc ten kiosk pilnując go przez całą noc. Czy z kiosku tego zostało co skradzionem na razie nie zdołano stwierdzić, gdyż właściciela kiosku nie można było odszukać. Dopiero rano stwierdzono, że kiosk ten należy do Joanny Braszkowskiej, zamieszkałej przy ul. Batorego 20 i skradziono jej papierosów różnego gatunku na ogólną kwotę 28 zł. 70 gr.

WIELKIE KRADZIEŻE. Włamano się do restauracji Dawida Grünberga przy ul. Lwowskiej 12, skąd skradziono 8 flaszek wina, 6 litrów rumu „Jamajki", 20 flaszek likieru, 10 litrów wódki, 5 kg. kiełbasy, 3 kg. kabanosów, skrzypce, mandolinę, obrus i budzik ogólnej wartości 577 zł. — Wilhelm Bernstein zgłosił, że dnia 21 bm. w porze dziennej włamano się do fabryki zapałek „Świt" przy ul. Kalwaryjskiej przez urwanie kłódki i otwarcie drzwi wytrychem, poczem sprawcy rozebrali motor i skradli z niego: 2 elektromierze, 1 szlifiarkę do ostrzenia noży, 2 opornice, kabel elektryczny, części metalowe z maszyn, narzędzia ślusarskie i pewną ilość zapałek książeczkowych, ogólnej wartości 8000 zł.

ZBRODNIA DZIEWCZYNY. Aresztowano Helenę Wywrocką vel Mochoń, lat 26, rodem ze Stuligłów pow. Jarosław, służącą przy ul. Dietlowskiej l. 3. Porodziła ona dziecko płci żeńskiej na schodach piwnicy szpitala św. Łazarza i następnie dziecko to porzuciła w tejże piwnicy, **przygniatając je dwoma cegłami i przysypując znajdującemi się w piwnicy sadzami z komina.** Wywrocka odesłaną została dnia 15 kwietnia br. przez swą pracodawczynię do szpitala św. Łazarza celem odbycia tam porodu. Wywrocka jednak w szpitalu się nie zgłosiła, lecz po porodzeniu w piwnicy i zakopaniu tamże dziecka powróciła do służby z oznajmieniem, że nie jest w ciąży. Powiadomiony urząd śledczy przeprowadził dochodzenia, w czasie których Wywrocka przyznała się do czynu i wskazała miejsce zagrzebania noworodka. Wywrocką odstawiono do sądu, zaś zwłoki dziecka oddano do Zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 25 kwietnia o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: Dr. Marjan Gumowski „Przybysław ks. Braniborski". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera „Cyrana de Bergerac". Wczoraj w godzinach wieczornych i nocnych odbyła się próba generalna w pełnych dekoracjach, kostjumach i oświetleniu. Rolę tytułową wykona na premjerze i pierwszych spektaklach dyr. Nowakowski. Roksaną jest p. Hałacińska, Chrystjanem p. Sawan. Inne role pierwszoplanowe wykonają pp. Leliwa (Regeneuau), Socha (Hrabia de Guiche), Komornicki (kapitan Carbon de Castel Jaloux), Kułakowski (Le Bret). W rolach epizodycznych i scenach tłumowych współdziała cały artystyczny personal teatru, wzmocniony siłami pomocniczemi. „Cyrano" powtórzony będzie przez wszystkie następne dni tygodnia.

SŁYNNI ŚPIEWACY WŁOSCY — ELZA DI VEROLI I UMBERTO MACNEZ, wystąpią dziś w sobotę 23 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje najcelniejsze arje i duety operowe. Wszechświatowej sławy artyści po koncercie krakowskim wystąpią w poniedziałek we Lwowie.

WIECZÓR BEETHOVENOWSKI w wykonaniu znanego pianisty Wiktora Łabuńskiego odbędzie się we środę 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, wystąpi poraz ostatni w bieżącym sezonie w niedzielę 24 bm. i wykona program, poświęcony wyłącznie Chopinowi.

KINO MUZEUM wyświetli w sobotę 23 bm. i w niedzielę 24 bm. następujący program: „Zigano, władca z Monte Diavolo" w 2 serjach a 12 wielkich aktów — w jednym programie. Serja pierwsza: „Zigano, wódz rozbójników"; serja druga: „W sieci Tyrana". W głównej roli Harry Peel. W sobotę 1 program: o godzinie 5 popołudniu; w niedzielę 3 programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem. Czas trwania każdego programu pełne dwie godziny.

SPORT

TURNIEJ ZAPAŚNICZY W KINIE „NOWOŚCI". Dziś w sobotę odbędzie się jedna z najbardziej emocjonujących walk Poosholla, szampiona żydowskiego z Prohaską, niezwykle silnym atletą Czechosłowacji. Będzie to walka rozstrzygająca rewanżowa. — Mistrz Polski Sztekker spotka się z szampionem Indyj Thomsonem, następnie Solar walczyć będzie z Lannenem, a Becker-Szczerbiński z Nestromem.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE POLSKO-WŁOSKIE. We czwartek 21 bm. odbyły się w Rzymie zawody sportowe polsko-włoskie. Zawody zakończyły się dopiero o zmroku. W ogólnej ilości punktów zwyciężyli Włosi, zdobywając 78 punktów, Polacy zaś 58. Należy ubolewać nad pomysłem Polskiego Związku lekkoatletycznego, który uznał za pożyteczne uświetniać obecnością polskich sportowców faszystowskie uroczystości. Dzień 21 kwietnia jest bowiem „świętem" faszyzmu, a o ile nam wiadomo, sport polski nie ma z faszyzmem nic wspólnego.

CRACOVIA — WAWEL. W niedzielę 24 kwietnia odbędą się zawody o mistrzostwo klasy A okręgu krakowskiego Cracovia — Wawel o godzinie 4 popołudniu na boisku KS Cracovia.

Z Polski

PREZYDENT MOŚCICKI POJEDZIE DO MARIENBADU? „Narodni Listy" donoszą, że prezydent Rzplitej Mościcki przyjedzie w br. na kurację do Marjenbadu.

MAUZOLEUM GEN. BEMA W TARNOWIE. Jak nas informują, zwłoki gen. Bema mają być w najbliższym czasie ekshumowane w Alepo, celem oddania ich ziemi ojczystej. Obecnie staje się aktualną sprawa wybudowania mauzoleum w Tarnowie, gdzieby spoczęły prochy generała. Dowiadujemy się, że obrano na ten cel miejsce w głównym klombie ogrodu miejskiego. Zauważyć należy, że wybór ten niezbyt jest szczęśliwym o tyle, że możnaby w mieście wynaleźć o wiele bardziej nadające się miejsce. Jeśli sprawa nie jest jeszcze przesądzona wartoby skłonić kompetentne czynniki, by ten pomysł poddały gruntownej rewizji.

SPRAWA „GAZETY PORANNEJ WARSZAWSKIEJ". Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę redaktora „Gazety Porannej Warszawskiej" B. Olszewskiego, oskarżonego o znieważenie ministra skarbu Czechowicza prezz zamieszczenie 2-ch artykułów „Pogrom w ministerstwie skarbu" i „Uważajcie na zakrętach". Sąd okręgowy skazał red. Olszewskiego **na dwa tygodnie więzienia** i 200 złotych grzywny.

NIEFORTUNNY WIEC P. KORFANTEGO. — W Katowicach rozeszły się wiadomości o obrzuceniu posła Korfantego na wiecu w Józefowcu na Górnym Śląsku jajami, które oblały mu twarz i poplamiły ubranie. Wspominając o tem zajściu „Polonja" przemilcza fakt obrzucenia jajami Korfantego, lecz inicjatywę całego zajścia przypisuje burmistrzowi Michalkowic, p. Fojkisowi, piastującemu godność posła klubu ChD, któremu w czasie dyskusji budżetowej poseł Korfanty groził „zmiażdżeniem" za niesolidaryzowanie się z kierunkiem Korfantego i „Polonji".

ZAJŚCIA „TELEPATYCZNE" W WARSZAWIE. Nocy zeszłej między godziną 12 a 1 terenem skandalicznego zajścia stał się teatrzyk „Mignon" na rogu ul. Hożej i Marszałkowskiej. W plakatach oraz ogłoszeniu w jednym z dzienników była zapowiedź, że Szyller-Szkolnik zademonstruje szereg doświadczeń z dziedziny telepatji i odgadywania myśli. Wobec szumnych zapowiedzi teatrzyk zapełnił się publicznością. Przed rozpoczęciem seansów Szyller-Szkolnik zaprosił na estradę 8 osób z pośród publiczności. Po kilku udanych doświadczeniach, polegających wyłącznie na zręczności, na żądanie publiczności, wszedł na estradę inż. Leopold Mieczysław Kittay, który wyjaśnił widzom, na czem polegają rzekome cuda. Następnie inż. Kittay napisał na tabliczce po grecku słowo „oszustwo", prosząc, aby medjum odgadło. Na propozycję tę Szyller-Szkolnik nie zgodził się, jak również i nie pozwolił lekarzom zbadania jego medjum, czy śpi, czy ma tylko zamknięte oczy. Powstało zamieszanie, publiczność protestowała, seans przerwano. — Sprawca zdemaskowania Szyllera-Szkolnika opuścił salę, za nim zaś wyszło jeszcze kilkanaście osób. Wówczas nastała chwilowa cisza i przypuszczano, że Szyller-Szkolnik przystąpi do nowych doświadczeń. Tymczasem przerwał seans Juljan Karol Piechnik, malarz-dekorator, na którego propozycję, by uczynić jedno jeszcze doświadczenie, Szkolnik nie chciał się zgodzić. Wszyscy widzowie powstali z miejsc, kierując się do wyjścia, domagając się zwrotu pieniędzy za bilety. St. posterunkowy Zaborski zajście zlikwidował i pozostał w teatrze aż do opuszczenia sali przez publiczność, ponieważ przerażony Szyller-Szkolnik obawiał się wyjść z za kulis i opuścić teatr.

PROCES O STRZAŁY W SALI SĄDOWEJ. Sąd apelacyjny w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy adwokata Hofmokla Ostrowskiego, oskarżonego o usiłowane zabójstwo w sali sądowej porucznika Jędruszaka, zmienił kwalifikację prawną czynu i wydał wyrok — skazujący Dra Hofmokla na siedm dni aresztu za zakłócenie spokoju w miejscu publicznem.

NIESZCZĘŚCIE W FABRYCE. W „Hucie Bismarka" w Król. Hucie w czasie próby motoru do pędzenia maszyn połączonego z nożycami do cięcia blachy zdarzył się wypadek. Skutkiem wadliwej budowy motoru koło rozpędowe, któremu motor nadał nadmierną ilość obrotów, pękło a odłamki uderzyły 5 robotników pracujących przy sąsiednich maszynach. Jeden robotnik został zabity, dwaj inni ciężko ranni, pozostali lżej.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA. We wtorek rozeszła się w Bielsku wiadomość, że Teofil Biegoń, który dopuścił się defraudacji w zakładzie pensyjnym, popełnił samobójstwo przez wypicie wielkiej ilości spirytusu denaturowanego. — Biegoń odebrał sobie życie w dniu, w którym zostało zakończone śledztwo wstępne przeciw niemu. Miał on być dostawiony do sądu okręgowego w Cieszynie. Jak wiadomo, Biegoń był kierownikiem filji zakładu pensyjnego w Bielsku i sprzeniewierzył kwotę 108.000 złotych. Należy się zapytać, skąd Biegoń wziął w więzieniu tyle spirytusu?

Z zagranicy

„ECHO" KRAKOWSKIE W PRADZE. W dniu 18 bm. odbył się koncert „Echa" krakowskiego w Pradze. „Echo" odniosło nadzwyczajny sukces artystyczny. Rozentuzjazmowana publiczność zasypała „Echistów" kwieciem i wieńcami, z których wyróżniały się okazałością wieńce od praskiego chóru „Hlahol", klubu czesko-polskiego i akademickiego koła przyjaciół Polski. Pobyt „Echa" w Pradze trwał 3 dni, w ciągu których nasza drużyna śpiewacza była przedmiotem licznych, samorzutnych owacyj ze strony mieszkańców Pragi, a z nadzwyczajną gościnnością podejmowana przez oficjalne czynniki miejscowe. W dniu 19 bm. pp. ministrowie Dr. Benesz i Dr. Hodża udzielili audjencji delegacji „Echa". Wieczorem tegoż dnia na raucie urządzonym przez akademickie koło przyjaciół Polski wspólnie ze związkiem śpiewackim czechosłowackim, po licznych a nadzwyczaj serdecznych obustronnych przemówieniach, wręczono „Echu" złoty medal pamiątkowy, zaś kierownika artystycznego B. W. Walewskiego i prezesa „Echa" Dra Filipczyka Władysława udekorowano odznakami honorowemi. Dnia 20 bm. prezydent miasta Pragi p. Dr. Baxa podejmował „Echo" w salonach Prezydjum Rady miejskiej; popołudniu gościło „Echo" w pałacu praskiego chóru „Hlahol", wieczorem zaś wystawiono specjalnie dla „Echa" operę Smetany „Dalibor". Organizacje całego przyjęcia „Echa" w Pradze zajął się niestrudzony prezes akademickiego koła przyjaciół Polski Dr. Jarosław Michl i prof. Dr. Marjan Szyjkowski.

STRAJK SZOFERÓW W BERLINIE. We środę rozpoczął się w Berlinie strajk szoferów dorożek automobilowych. W strajku bierze udział dotychczas 2 tysiące szoferów na ogólną liczbę 9 tysięcy. W ciągu dnia w północnej części miasta przyszło do wykroczeń ze strony szoferów strajkujących przeciw łamistrajkom.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Cyrano de Bergerac" (premjera).
Niedziela popoł.: „Kochanek Sybilli Thompson", wiecz.: „Cyrano de Bergerac".

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota: „Księżna Illica".
Niedziela: popoł. „Adieu Mimi"; wieczorem „Orlow".

KINOTEATRY

Bagatela: „Syn Szeika" z Rudolfem Valentino.
Promień: „Z rąk do rąk" z Glorją Swanson.
Reduta: „Wśród bestyj i ludzi", dramat z dżungli. Mixem.
Sztuka: „Miłostki porucznika huzarów".
Uciecha: „Całować to nie grzech" z Xenią Desni.
Wanda i Warszawa: „Bunt krwi i żelaza" i „Kochanka Szamoty" z Symem, Makowską i Łabędzką.

RADJO

Sobota 23 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „O przedstawieniach pasyjnych" — wygłosi E. Semkowicz, prof. gimnazjalny. 19.30—19.55: Przegląd polityki zagranicznej za ostatnie dwa tygodnie — wygłosi J. A. Regula, wicesekretarz Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—15.55: Odczyt z cyklu „Historja polska" (dla maturzystów) — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 16.00—16.25: Odczyt z cyklu „Historja powszechna" (dla maturzystów) — wygłosi prof. Dzwonkowski. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „Najciekawsze szlaki wycieczkowe w Polsce: Pojezierze Brodnickie" — wygłosi prof. Józef Kołodziejczyk. 17.15: Koncert popołudniowy popularny. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt z cyklu „Twórczość Adama Mickiewicza" — wygłosi prof. Konrad Górski. 19.30—19.55: Radjokronika — wygłosi Dr. Marjan Stępowski. 19.55—20.15: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny (muzyka lekka). 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22.30: Muzyka taneczna.

Układy o zmianę polityki międzynarodowej

Wiedeń, 22 kwietnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Między Francją a Anglją toczy się dyplomatyczna wymiana poglądów dotycząca Bałkanu, stosunku angielsko - francuskiego do Włoch, polityki śródziemnomorskiej i północno-afrykańskiej oraz wspólnej polityki angielsko - francusko-amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Przygotowawcze prace dyplomatyczne mają być ukończone w połowie maja, poczem Briand i Chamberlain w czasie wizyty prezydenta Doumergua w Londynie nadadzą umowom definitywną formę. Zdaniem dyplomatów neutralnych przyśpieszone zostały wspomniane rozmowy **niepomyślnym przebiegiem obrad w sprawie rozbrojenia w Genewie.** Słychać, że planowane jest odwrócenie uwagi Mussoliniego od Bałkanu przez to, iż Francja zgadza się na ekspanzję włoską w Małej Azji. Rozważane jest również **załagodzenie napięcia angielsko - rosyjskiego a to na podstawie oferty** Rykowa uczynionej pod adresem Anglji na kongresie sowieckim. „N. Fr. Presse" pisze dalej, że załatwienie konfliktu rosyjsko - szwajcarskiego **i przyznanie pożyczki amerykańskiej dla Polski** uważane są za dalszą możliwość nowego rozwoju politycznego.

TELEGRAMY

Sesja sejmowa 25 maja

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej nie jest przewidziane przed końcem maja. Najprawdopodobniej **pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się** 25 maja.

— ooo —

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się **30 kwietnia.** Na porządku dziennym znajduje się sprawa podatku majątkowego, sprawa podatku dochodowego oraz sprawa stabilizacji walutowej.

SŁOWACKI NA WAWELU

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ks. arcybiskup krakowski Sapieha wystosował pismo do premjera Piłsudskiego, w którem zawiadamia rząd o **zgodzie episkopatu na sprowadzenie zwłok Słowackiego** i umieszczenie ich **w katedrze na Wawelu.**

ROKOWANIA O POŻYCZKĘ

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Jako delegaci do rokowań finansowych z koncernem amerykańskim w Paryżu zostali wyznaczeni dyrektor Młynarski oraz p. Wojkiewicz, wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu.

ZAOPATRZENIE DLA MATKI ŚP. MIRECKIEGO

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Na wniosek marszałka Piłsudskiego Rada ministrów zajmie się uchwaleniem dożywotniego zaopatrzenia dla matki śp. Montwiłła-Mireckiego, powieszonego przez Moskali w 1906 r.

ZAOPATRZENIE DLA RODZIN PO BOHATERACH WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Ministerstwo skarbu zgłosiło na Radę ministrów wniosek w sprawie **zaopatrzenia osób, skazanych przez państwa zaborcze za działalność niepodległościową.** Według tego wniosku osoby skazane przez państwa zaborcze za działalność niepodległościową na bezterminowe lub ciężkie roboty przymusowe, albo na zesłanie na osiedlenie, a które odbywały karę, mają prawo do zaopatrzenia ze skarbu państwa, o ile posiadają obywatelstwo polskie, nie mają zapewnionych środków utrzymania i przekroczyły 55 rok życia. Osoby poniżej 55 lat mają również prawo do zaopatrzenia, o ile z powodu wad fizycznych lub umysłowych nie są zdolne do zarobkowania. Prawo to dotyczy **skazańców politycznych z lat od 1870—1918 włącznie.** Prawo do zaopatrzenia mają również **wdowy po skazańcach politycznych** z tego samego okresu czasu, o ile nie weszły w powtórne związki małżeńskie oraz sieroty do ukończenia 18 roku życia. — Zaopatrzenie przyznane będzie w wysokości zaopatrzenia dla weteranów powstań, opartego na ustawie z dnia 21 marca 1923.

RADA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 25 kwietnia w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbędzie się pierwsze posiedzenie Rady ubezpieczeń społecznych. Na porządku obrad jest sprawa ustawy **o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby oraz o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do zarobkowania a rodzin na wypadek śmierci ubezpieczonego.**

BALMONT W WARSZAWIE

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Dzisiaj o godz. ... przybył do Warszawy znakomity poeta rosyjski Balmont wraz z małżonką. Gościa rosyjskiego powitali członkowie polskiego klubu literackiego z prezesem Goetlem i sekretarzem Lechoniem na czele, przedstawiciele wydziału prasowego MSZ, oraz przedstawiciele kolonji rosyjskiej w Warszawie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY

Warszawa, 22 kwietnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dyrektor międzynarodowego biura pracy Albert Thomas zawiadomił rząd polski, że X międzynarodowa konferencja pracy rozpocznie się dnia **25 maja br.** Program prac konferencji obejmuje **ubezpieczenie na wypadek choroby.** W tej sprawie międzynarodowe biuro pracy przygotowało projekt konwencji, dotyczącej **ubezpieczenia osób, zatrudnionych w przemyśle i handlu oraz chałupników i służby domowej** oraz projekt konwencji **o ubezpieczeniu robotników rolnych od choroby.** W dalszych punktach konferencji znajduje się **sprawa Związków zawodowych,** w szczególności sprawa swobodnego zrzeszania się i kwestja **minimalnych zarobków robotniczych.** Obrady nad temi sprawami poprzedzi dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy za rok ubiegły. Delegacja polska na konferencję, która reprezentować będzie robotników, pracowników i rząd., zostanie oznaczona w najbliższym czasie.

NOWE NACZELNE WŁADZE SOWIECKIE

Moskwa, 22 kwietnia (PAT). Odbyta w Moskwie pierwsza sesja wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego, zwołana po zakończeniu 13-tego zjazdu sowietów rosyjskiej republiki sowieckiej, wyłoniła następujący skład rządu Unji sowieckiej: przewodniczącym Rady komisarzy ludowych pozostał Rykow, który również pełni funkcje przewodniczącego Rady komisarzy ludowych całego Związku sowietów a który będzie miał trzech zastępców: komisarza rolnictwa Smirnowa oraz komisarzy specjalnych Leżawa i Ryskułowa. Poszczególne komisarjaty objęli: komisarjat Rady gospodarstwa narodowego Łobow, komisarjat handlu Eysmont (pochodzenia polskiego), komisarjat pracy Bachułow, komisarjat finansów Miljutin, komisarjat kontroli państwowej Ilnin, komisarjat spraw wewnętrznych Bieloborodow, komisarjat zdrowotności Siemaszko, komisarjat rolnictwa Smirnow, komisarjat ubezpieczeń społecznych Nagowicyn.

UDZIAŁ ROSJI W MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI GOSPODARCZEJ

Londyn, 23 kwietnia (PAT). Wedle doniesień z Genewy zgłosił **Litwinow udział swój i wielkiej delegacji rzeczoznawców sowieckich w międzynarodowej konferencji gospodarczej.** Równocześnie został powiadomiony rząd szwajcarski, że Litwinow podróż swą do Genewy przerwie w Bernie szwajcarskiem, aby w uroczysty sposób **wznowić stosunki dyplomatyczne z Szwajcarją** i uregulować zapłatę odszkodowań dla córki Worowskiego.

WYBUCH WULKANU

Nowy Jork, 22 kwietnia (PAT). Z Santiago donoszą o wybuchu wulkanu Llaima. Rzeki wystąpiły z brzegów, płynąca rozpalona masa lawy zmusiła mieszkańców do ucieczki. Donoszą o znacznej liczbie zabitych i rannych. Czynnym jest również od tygodnia wulkan Chico.

Ofensywa wojsk Czang-Kai-Szeka

Szangaj, 23 kwietnia (PAT). — Armja generała Czang Kai Szeka przeszła dzisiaj pod Czing Kang do **ofensywy przeciw wojskom północnym, które** obsadziły północny brzeg rzeki Yang Tse. Liczne baterje armji południowej na prawym brzegu Yang Tse ostrzeliwują pozycje armji północnej, podczas **gdy 10.000 piechoty przekroczyło pod ochroną tego ognia rzekę i odparło nieprzyjaciela.** Wojska południowe przeszły natychmiast do dalszego ataku na miasto Yang Czen, leżące 5 klm. od rzeki. Ostatnio toczy się o to miasto gwałtowna walka.

Przegląd gospodarczy

—o—

TERMIN PŁATNOŚCI PODATKÓW

Izba skarbowa zwraca uwagę, że ostateczny termin płatności 1-szej raty podatku **gruntowego** za rok 1927 upłynął w dniu 15 marca br. Również w dniu 15 kwietnia br. upłynął termin płatności **zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu,** osiągniętego w marcu. Wobec tego, że władze skarbowe przystąpiły już do najenergiczniejszego ściągania zaległości w drodze przymusowej, co pociąga za sobą znaczne koszta egzekucyjne, w interesie płatników leży, by przypadające od nich należności jak najrychlej wpłacili do kas skarbowych. Zarazem przypomina się, że z dniem 1 maja upływa termin płatności **połowy podatku dochodowego** od dochodu zeznanego za rok 1926, wzgl. połowy tego podatku wymierzonego za rok 1926, o ile zeznanie o dochodzie nie zostało złożone w terminie. Nadto z dniem 15 bm. rozpoczął się termin płatności **państwowego podatku od obrotu** za rok 1926 w wysokości kwot, wymienionych w nakazach płatniczych.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł. Śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietana kwaśna 1'80—2'20 zł. Masło zwycz. 1 kg. 7'80—8'— zł., masło deser. 1 kg. 8'60—8'80 zł. Ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł. Jaja kopa 7'70—8'— zł., jaja sztuka 0'13—0'14 zł. Kury sztuka 5'—8'— zł. Kurczęta para 4'—8'— zł. Kaczki żywe sztuka 6'—8'— zł. Gęsi tuczone sztuka 14'—18'— zł., gęsi chude sztuka 8'—12'— zł. Indyki sztuka 20'—28'— zł., indyczki sztuka 14'—18'— zł. Jabłka krajowe 1 kg. 1'20—1'50 zł., jabłka stołowe 1 kg. 1'60—2'20 zł. Karp duży 1 kg. 4'50—5'— zł., karp na części 1 kg. 5'50 zł. Szczupak 1 kg. 6'— zł. Lin 1 kg. 4'— zł. Wiślane drobne 1 kg. 3'50—4'— zł. Ziemniaki 100 kg. 13'—14'— zł., ziemniaki 1 kg. 0'18 zł. Buraki 1 kg. 0'25—0'40 zł. Marchew 1 kg. 0'35—0'40 zł. Cebula kraj. 1 kg. 1'—1'10 zł., cebula egipska 1 kg. 0'90—0'95 zł. Czosnek 1 kg. 2'—2'10 zł. Karpiele sztuka 0'20—0'25 zł. Kalarepa sztuka 0'20—0'30 zł., kalarepa 1 kg. 0'45—0'50 zł. Kalafiory szt. 2'—3'50 zł. Pietruszka 1 kg. 0'85—1'— zł. Rzodkiewka 10 sztuk 0'20—0'30 zł. Szpinak 1 kg. 1'20—1'30 zł. Selery 1 kg. 0'45—0'50 zł. Sałata główka 0'20—0'35 zł. Włoszczyzna 1 kg. 0'55—0'60 zł. Ogórki kiszone 0'15—0'25 zł. Chrzan 1 kg. 1'30—1'80 zł. Dowóz artykułów spożywczych na placu targowe mały, ceny nabiału i drobiu utrzymane, jarzyn zwyżkowe.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 22 kwietnia (PAT). Holandja 357'90, 358'80, 357'—. Londyn 43'44, 43'55, 43'33. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'04, 35'13, 34'95. Praga 26'50, 26'56, 26'41. Szwajcarja 172'05, 172'48, 171'62. Włochy 46'05, 45'92, sprz. 46'03, kup. 45'81. Wiedeń 125'77, 126'03, 125'46.

Związki i zgromadzenia

DOROCZNA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S. OKRĘG KRAKÓW — MIASTO odbędzie się **w sobotę** 23 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5, II piętro. **Porządek dzienny:** 1) zagajenie i wybór przewodnictwa, 2) sprawozdanie kasowe Wydziału Rady Robotniczej, 3) budżet Wydziału Rady Rob. na rok 1927, 4) wybór Wydziału Rady Robotniczej (OKK), komisji rewizyjnej i Sądu partyjnego, 5) wnioski.

Na konferencję winni się stawić wszyscy członkowie Wydziału Rady Robotniczej, komisji kontrolującej, sądu partyjnego, delegaci wybrani przez poszczególne koła zawodowe i dzielnicowe PPS oraz zaproszeni mężowie zaufania. Wstęp tylko za imiennemi zaproszeniami, które roześle Sekretarjat Rady Robotniczej wszystkim uczestnikom konferencji, a ewentualnie wyda za zgłoszeniem osobistem w sobotę między 5—6 wieczorem.

ZGROMADZENIA PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAKŁADÓW odbędą się w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, w dniach: we wtorek 26 kwietnia o godzinie 6 wieczór robotnicy budownictwa i zakładu czyszczenia miasta; we środę 27 kwietnia o godzinie 3 popołudniu pracownicy teatru miejskiego, o godzinie 6 wieczór pracownicy gazowni miejskiej; we czwartek 28 kwietnia o godzinie 6 wieczorem pracownicy elektrowni miejskiej. Na porządku dziennym: święto 1 Maja oraz ważne sprawy organizacyjne. Uprasza się o punktualność.

TUR W GLINIKU MARJAMPOLSKIM. — Dziś w sobotę wieczorem w kasynie robotniczem odczyt tow. posła Zygmunta Piotrowskiego „Życie i praca w Ameryce" (z obrazami świetlnemi).

Ruch kolejarski

1 MAJ U KOLEJARZY KRAKOWSKICH

Jak rokrocznie, tak i w tym roku kolejarze krakowscy solidaryzując się z ogólnym ruchem robotniczym w walce o wyzwolenie proletarjatu, biorą udział w święcie 1 Maja. Program uroczystości jest następujący: godzina 6 rano — pobudka odegrana przez własną orkiestrę ZZK, godzina 8 rano—zbiórka kolejarzy w domu własnym Warszawska 15/17, godzina 9 — pochód na ulicę Dunajewskiego celem dołączenia się do ogólnego pochodu, godzina 3 popołudniu — zabawa ludowa i majówka z niespodziankami dla członków i wprowadzonych gości, godzina 7 wieczór — przedstawienie teatralne sekcji dramatycznej ZZK i odegranie dramatu Żeromskiego „Ponad śnieg...", godzina 9 wieczorem — zabawa taneczna dla członków w salach na dole. Zwracamy się do wszystkich kolegów i towarzyszów z prośbą o liczne przybycie.

—ooo—

PRZYMUSOWE SKŁADKI NA KLERYKALNY DOM

Ze wszystkich stron podnoszono żale na przymusowe ściąganie składek z poborów pracowników kolejowych na rzecz budowy domu dla rękodzielników. Dyrekcja kolejowa dała wyjaśnienie, że to nie było przymusowe. A jednak składka była przymusowa! udowodnił to sam p. Barwicz, przyznając, że w Rzeszowie p. Kroll, naczelnik stacji, postąpił bezprawnie. Taką przymusową prawie składkę zarządził też naczelnik stacji i kierownik parowozowni w Dębicy, a **naczelnik w Czarny odrazu ściągał po 2 zł. przy wypłacie na 1 marca b. r.** mówiąc „co ja się będę przez cały rok tem bawił — dajcie odrazu po dwa złote i dam wam spokój na cały rok." Naturalnie, że wobec takiego wyrażenia się p. naczelnika nikt nie miał odwagi się sprzeciwić. Robotnicy w Czarny są bardzo obarczeni dziećmi, wskutek czego ich pobory nie wystarczają, są więc obdłużeni po uszy. Dlatego tą drogą odnosimy się do p. prezesa Dyrekcji, by polecił p. Skazie, naczelnikowi w Czarnej zwrócić tym pracownikom ściągnięte kwoty.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 23 kwietnia.

UKARANIE AWANTURNIKA

Władysław Liśkiewicz, murarz z Krakowa, przybył raz w złym humorze do ambulatorjum Kasy chorych w Krakowie. Niezadowolony z orzeczenia lekarskiego, obraził słownie pełniącego służbę urzędnika Kasy chorych. Za powyższy czyn został onegdaj ukarany przez sąd powiatowy karny. aresztem przez dni 10, bez zamiany na grzywnę, oraz skazany na ponoszenie kosztów sądowych.

—ooo—

SZAJKA ZŁODZIEJSKA PRZED SĄDEM

Przed dwa ubiegłe dni toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw 8 złodziejom, którzy w październiku i listopadzie ub. r. grasowali w okolicach Krakowa i dopuścili się całego szeregu kradzieży po wsiach. M. in. włamali się czterej z oskarżonych do zarządu Kółka rolniczego w Stojowicach, gdzie skradli większą ilość towarów bławatnych i wyrobów tytoniowych, a nadto wraz z innymi oskarżonymi dokonali różnych kradzieży w Strzygłowie, Sierakowie, Folkowicach, Leszczynie, Grabówkach, Skrzydlnej, Trąbkach i Przebieczanach. Kilku z oskarżonych to złodzieje nałogowi, karani wielokrotnie za kradzieże na dłuższe więzienie. Prócz nich odpowiadało dalszych 10 osób za uczestnictwo w kradzieżach, dokonane przez nabywanie i ukrywanie przedmiotów pochodzących z kradzieży. Po dwudniowej rozprawie sąd krakowski skazał: Jakóba Kraska lat 33 na 5 lat, Jana Rzepkę na 2 i pół lat, Antoniego Gruhacza na dwa lata, Andrzeja Kuklę na półtora roku, Wacława Czyżowskiego i Franciszka Jaglarza po jednym roku, Franciszka Woźniaka na 10 miesięcy, a Leona Ślusarza na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Nadto 10 paserów i paserek wiejskich skazanych zostało na kary więzienia od 10 miesięcy do 14 dni.

Rozprawie przewodniczył sso. dr. Lizak, wotowali sso. Świądrowski i sso. dr. Wator, oskarżał prok. dr. Stawarski, bronili adwokaci: Dr. Grünfeld, dr. Kaufer, dr. Krengel, dr. Popiel i dr. Schnitzer. Kilku oskarżonych stawało bez obrońcy.

HUMOR I SATYRA

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



HURAGAN WYBORCZY

Chrześcijańsko - społeczny kanclerz Austrji, ks. Seipel:

— Do stu piorunów, hasła wyborcze socjalistów są znacznie groźniejsze niż myślałem!

(Uwaga: Socjalistyczne hasła wyborcze: — Ochrona lokatorów — ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa — ruch budowlany — ubezpieczenie na starość). **Götz von Berlichingen".**

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza i Komitet Obwodowy PPS. Dunajewskiego 5, II. p., tel. 2314.

Klasowe Związki Zawodowe. Dunajewskiego L. 5, III. p., telefon 1399, 2314.

Związek Drukarzy. Rynek gł. 12.

Centralny Związek górników. Aleja Krasińskiego 16, tel. 4441. (Dom Górników).

Związek Zawodowy Kolejarzy, ulica Warszawska 17, telefon 1486.

Związek pracowników umysłowych, ul. Sławkowska 6, I. p.

Związek nauczycielstwa szkół powszechnych, Rynek główny 29, telefon 3360.

Związek inwalidów woj., Podzam...

R. S. S. „Proletarjat", Podgórze, ul. Lwowska 2, telefon 3401.

Spółdzielnia związkowa pracowników kolej., plac Matejki 8, telefon 2203.

Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Aleja Krasińskiego 16.

Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.

Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.

Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.

Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.

Oddział Zakładu Ubezpieczeń robotników od wypadków, ulica Szlak 40, tel. 1388, 4752.

Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, ulica Gertrudy L. 2, telefon 1588.

Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, Krowoderska 5. Telefon 472.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Krowoderska 5. Telefon 472.

Urząd Rozjemczy dla spraw najmu. Plac WW. Świętych 3, Magistrat, oficyny.

Muzeum Techniczno Przemysłowe, Smoleńska L. 9, telefon 1339.

Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego L. 5, III. p., telefon 2204.

Kasa Chor. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, Tel. 182 i 4662.

„ **w Podgórzu (Filja),** Plac Serkowskiego 10. Telefon 450.

„ Poradnia dla chorych na oczy i dla dzieci, Kraków, Rynek Kleparski 9, I. p. Telefon 1289.

„ Ambulatorjum dla chorych, Kraków, ul. św. Wawrzyńca 5, Telefon 343.

Miejski Urząd Zdrowia (Fizykat), Kraków, Magistrat, Telefon 373.

Miejskie Zakłady Sanitarne, Prądnik Biały, Tel. 1075.

Szpital św. Łazarza, biuro administracji, Kraków, Kopernika 17, Telefon 3466.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).